

JANINA SEMENIUK ur. 1920; Wojśławice

Tytuł fragmentu relacji	Rozrywki
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Rozrywki

Rozrywki

Jeżeli panna chciała iść na zabawę, nie miała możliwości pójścia, jeżeli chłopak nie przyszedł do domu – musiał przyjść poprosić rodziców panienki, żeby ta panna mogła pójść z nim na zabawę, bo w przeciwnym razie, jak chłopak nie przyjdzie, to ona nie ma żadnych szans, ona nie poszła sama. Taki był zwyczaj, że panna nie miała możliwość pójść na zabawę sama. (...) Kiedyś to była pełna kultura – chłopak jak chciał pannę prosić do tańca, to uklonił się ślicznie, skłonił głowę i jeszcze w rękę pocałował i odprowadził do stolika, no i alkoholu nie było – o nie! Bez alkoholu się bawili – bardzo ładnie. Była muzyka - była dęta orkiestra z Wojśławic (...), zgrywali się tak po prostu i dęta orkiestra, zabawa się odbywa, przeważnie straż pożarna robiła te zabawy, tak że... Bawili się bardzo ładnie – biały walczyk, walczyk czekoladowy, to taki, że chłopak musiał panie kupić czekoladę, jak chciał z nią zatańczyć. Poza tym – jeżeli był biały walczyk – to panienka musiała prosić chłopaka do tańca. Ja byłam z zasady nieśmiała – bardzo nieśmiała – tu bym chciała tańczyć, a tu znowu nie mam śmiałości prosić chłopaka do tańca – brak mi było tej odwagi. Byłam wtedy bardzo skromna, no ja się tak czułam źle, ale mój znajomy chłopak, domyślił się, siadł koło mnie i mówi – prawda, że mnie panienka poprosi do tańca? Więc ja – mówię – no bardzo proszę – no bo ja krępowalam się – no bo ja taką mam naturę – no co ja zrobię, że ja sama nie ośmielę się prosić chłopaka – może mi odmówi – jak ja bym się czuła wtedy?

Data i miejsce nagrania	2004-10-11, Wojśławice
Rozmawiał/a	Emil Majuk
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"